Nr 455. Kraków, Czwartek 5 Października 1911. Rok XXX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor 50 h.	3 „ —
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i **w Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fialka i Turka ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. - Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemcy na dwóch stołkach.

Wojna włosko turecka jest najcięższym ciosem dla polityki niemieckiej. Nigdzie tej niespodzianki, którą dla całego świata był napad włoski na Tripolis, nie odczuto tak głęboko i niemile, jak właśnie nad Sprewą, gdzie oddawna przyzwyczajono się już do opierania najważniejszych kombinacyj politycznych na sojuszu z Włochami z jednej strony, a na przyjaźni z Turcyą z drugiej. Islamofilska polityka niemiecka datuje się oddawna. Po raz pierwszy proklamował ją publicznie, z właściwą sobie skłonnością do aplombu, cesarz Wilhelm, który podczas słynnej swojej podróży na wschód wygłosił w Damaszku mowę, ogłaszając się w niej przyjacielem i obrońcą Islamu. W nagrodę za ten efektowny gest, Niemcy otrzymały bardzo rychło szereg niezmiernie doniosłych koncesyj ekonomicznych w Turcyi, wzmocniły ogromnie swój wpływ na tok spraw nad Bosforem i zdobyły ogromną popularność w całym świecie mahometańskim. Objawiła się ona na zewnątrz przedewszystkiem w ten sposób, że kupcy mahometańscy zaczęli bardzo energicznie popierać przemysł niemiecki, który też w wielu gałęziach produkcyi wyparł zupełnie przemysł angielski z rynków tureckich.

Koncepcyę polityczną, opierającą się na przyjaźni z Niemcami odziedziczyli Młodoturcy po Abdul Hamidzie i po krótkiem wahaniu w stronę Anglii i Francyi przyjęli ją w zupełności. W ostatnich dwóch latach zacieśnili nawet stosunki z Niemcami i w ogóle z trójprzymierzem do tego stopnia, że mówiono i pisano wiele o przystąpieniu Turcyi do tej kombinacyi w charakterze czwartego jej członka. W Niemczech upatrywali Młodoturcy najpewniejszego sojusznika przeciw Anglii i Rosyi na wypadek, gdyby które z tych państw zechciało przeszkodzić im w ich pracy nad wewnętrzną konsolidacyą i zreformowaniem państwa. W Niemczech też upatrywali oni najsilniejszy czynnik, który może sparaliżować Austryę w jej ekspanzyi ku Salonikom, a Włochy ku Tripolisowi.

Naodwrót znowu Niemcy, obok wielu i bardzo cennych koncesyj ekonomicznych, obok ogromnych zdobyczy, które na terytoryum tureckiem z rokiem każdym czynił ich przemysł, zyskiwały na przyjaźni z Turcyą szereg pierwszorzędnej wagi atutów politycznych w swym sporze z Anglią. Istniała podobno umowa, że w razie wojny niemiecko-angielskiej, Turcya natychmiast zajmie Egipt i zamknie kanał Suezki, odcinając resztę floty angielskiej od wód europejskich i uniemożliwiając dowóz wojsk indyjskich na plac boju w Europie.

Już jednak umowa poczdamska, w której Niemcy rzuciły na pastwę Rosyi całą północną Persyę, nie troszcząc się bynajmniej o bardzo ważne interesy, jakie w tym kraju ma Turcya, osłabiła znacznie tę czułą przyjaźń niemiecko-turecką. Teraz zaś stanowisko, jakie zajęły Niemcy wobec toczącej się wojny, unicestwiło do reszty tę przyjaźń, zamieniając ją nawet w wyraźną nieprzyjaźń i nienawiść do Niemiec ze strony Turcyi. Główną przyczyną upadku ostatniego gabinetu młodotureckiego było to, że zbyt wiele zaufał Niemcom, które Turcyę zostawiły haniebnie w sztychu i w chwili najgroźniejszego dla niej niebezpieczeństwa nie zdobyły się na nic więcej, jak tylko na czcze zapewnienia o swojej dla niej przyjaźni.

W tym wypadku jednak Niemcy znalazły się w położeniu przymusowem, a bardzo trudnem. Będąc w sojuszu z Włochami — nie mogły one wystąpić przeciw nim w obronie Turcyi, ponieważ po pierwsze nie byłoby to zgodne z zasadą samego sojuszu, powtóre zaś Włochy mogłyby odpłacić Niemcom opuszczeniem ich w sporze z Francyą o Marokko i całkowitem przesunięciem się na stronę trzeciej republiki. Obok Austryi są Włochy jedynym sojusznikiem Niemiec. Sojusznik to wprawdzie bardzo mało pewny i nie bardzo pożyteczny, ale w Berlinie kierują się praktyczną maksymą, że lepszy jest jeden niepewny przyjaciel, niż dwóch pewnych nieprzyjaciół, i dlatego unikają nawet pozorów, jakoby chciały w czemkolwiek pomagać obecnie Turcyi na niekorzyść Włoch.

Przykra ta sytuacya, w której obecna wojna postawiła Niemcy, jest rezultatem ich nieszczerej i krętackiej polityki, zmierzającej stale do usadowienia się na dwóch lub więcej stołkach. Niemcy, zagrożone ze strony Anglii całkowitem odosobnieniem, a prawdziwych i szczerych przyjaciół w Europie pozbawione, broniły się przed kutym dla nich przez zmarłego króla Edwarda żelaznym pierścieniem, umacniając swoje stosunki z Turcyą i Włochami równocześnie. Ugoda poczdamska z Rosyą położyła kres tym zabiegom polityki angielskiej ku odosobnieniu Niemiec. Był to najwyższy sukces polityki niemieckiej. Teraźniejsza jednak wojna zadaje jej nowy cios, tem dotkliwszy i niebezpieczniejszy, że następuje on właśnie w chwili, kiedy rokowania francusko-niemieckie o Maroko ciągle jeszcze nie są ukończone i kiedy „honor" Niemiec jest w tej trudnej sprawie bardziej, niż kiedykolwiek zaangażowany.

Potrzeba większości pracy.

(Kor. „Now. Ref.)

Wiedeń, 4 października.

Parlament jest znowu potrzebny. W ostatnim czasie przyzwyczajono się już do lekceważenia parlamentu, co więcej, twierdzono, że parlament stracił zaufanie w szerokich masach, że uważają go tam za instytucyę zbyteczną, a posłów za próżniaków, żyjących z dyet kosztem ludności — „Diätenfresser". Rząd wysnuł był z tego najwygodniejsze dla siebie konsekwencye i traktował parlament gorzej, niż jakąś Radę miejską w Mistelbach. To się zmieniło. Nie licząc kilku posiedzeń więcej formalnej natury w lipcu b. r., przerwa w obradach parlamentu trwa już blisko 9 miesięcy i ludność czeka już niecierpliwie na pierwsze posiedzenie Rady państwa, aby jej zastępcy mogli głośno podnosić wszystkie jej bóle i żale.

Ludność przyszła do przekonania, że tylko z parlamentu może przyjść pomoc w obecnej krytycznej sytuacyi, że tylko parlament może ją uwolnić od przygniatających trosk gospodarczych. Ale i rząd potrzebuje teraz parlamentu i chce go utrzymać. Zły stan finansów państwa, konieczność reformy wojskowej, to dwie główne troski rządu, od których go również tylko parlament uwolnić może.

Posłowie znajdą jutro na swoich pulpitach olbrzymie stosy przedłożeń rządowych, między innemi także ponętny bukiet z ustaw podatkowych. Aby uzyskały moc i wartość praktyczną, musi je parlament uchwalić. § 14 tutaj nie wystarcza. — To samo tyczy się ustawy wojskowej. Jeśli kiedy, to teraz rząd z pewnością wszystko uczyni, aby utrzymać parlament, którego egzystencya jest teraz równie ważną dla rządu, jak dla ludności. — Ta okoliczność uprawnia do nadziei, że rozpoczynająca się jutro sesya dobrze się zapisze w rocznikach parlamentu austryackiego. Konieczności ludowe wysunęły się teraz z siłą elementarną na pierwszy plan i nie dadzą się zepchnąć z porządku dziennego.

Załatwienie jakichkolwiek konieczności państwowych, bez poprzedniego lub równoczesnego uchwalenia konieczności ludowych, jest dziś zupełnie wykluczonem. Parlament będzie musiał coś uczynić dla złagodzenia drożyzny, będzie musiał się zająć poprawieniem bytu setek tysięcy urzędników i sług państwowych, będzie musiał uchwalić inwestycye wodne i kolejowe, jeśli wogóle ma być mowa o załatwieniu reform wojskowych i nowych ustaw podatkowych. Zrównoważenie potrzeb państwa z potrzebami ludności, zaspokojenie jednych i drugich, jest teraz koniecznością parlamentarną, bez której niema możności rządzenia ani dla dzisiejszego gabinetu, ani dla żadnego innego.

To przeświadczenie ogólne łączy się z bardzo skomplikowaną sytuacyą z powodu wypadków zagranicznych. Okazało się to już przy konferencyach przedwstępnych prezydenta gabinetu z przywódcami stronnictw. Z żadnej strony, z wyjątkiem oczywiście socyalistów, rząd nie spotkał się z opozycyą zasadniczą. Zastrzeżenia różne, zawarte w komunikatach, to znane taktyczne frazesy parlamentarne, przeznaczone dla P. T. wyborców i dla innych stronnictw. W rzeczywistości żadne stronnictwo nie oświadczyło się ani przeciw reformie wojskowej, ani przeciw reformie podatkowej, które tworzą rdzeń programu rządowego. Jedyne, prawdziwe zastrzeżenie, to faktyczne, wzajemne świadczenia rządu w formie skutecznych zarządzeń przeciw drożyźnie, polepszenia płac i budowy kanałów i kolei lokalnych.

Jednakże nawet tak jasno postawiony program nie da się łatwo przeprowadzić. Niema wprawdzie przeciw niemu zasadniczej opozycyi, ale niema także większości. Chrześcijańsko socyalni, którzy tworzyli dawniej rdzeń każdej większości, dziś są rozbici, bez przywódców, prowadzą politykę demagogiczną i niepewną, polegającą na chęci dokuczenia innym stronnictwom, zaś pozyskanie Czechów dla większości wywołuje szereg drażliwych kwestyj narodowościowych i politycznych, od których załatwienia trudno zawisłym czynić los ludności całego państwa. Wobec piekącej kwestyi drożyzny i ogólnego zastoju gospodarczego w państwie, byłoby najodpowiedniejszem, gdyby na razie wyłączono wszystkie kwestye wielkiej polityki i utworzono silną większość pracy ze ściśle ograniczonym programem, obejmującym najpilniejsze sprawy ludowe i państwowe. Po ich załatwieniu i podczas tego ogólnego zawieszenia broni, akcya ugodowa w Czechach mogłaby być podjęta, względnie równolegle prowadzona.

To, co parlament ma teraz uchwalić, nie jest interesem ani Czechów, ani Niemców, ani tej lub tamtej partyi, lecz koniecznością ogólną, bez charakteru, lub znaczenia politycznego. Dlatego też większość pracy nie musi być wyrazem jakiegoś politycznego systemu, czy kursu, lecz organizacyą parlamentu dla zaspokojenia pilnych konieczności ludowych. Nie widzimy innej drogi, któraby mogła rychło i skutecznie prowadzić do upragnionego celu, do spełnienia tych nadziei, które ludność łączy ze zbierającym się jutro parlamentem. *Sz.*

Przed otwarciem Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 października.

O godz. 10 przed południem zbiera się konferencya przewodniczących klubów. W pierwszym rzędzie uchwaliła konferencya zmianę porządku dziennego w tym kierunku, aby na pierwszym punkcie stanęły wnioski w sprawie drożyzny, których bardzo wiele zgłoszono ze strony związku niemieckiego; związku czeskiego i socyalistów. Wnioski te domagają się zupełnego otwarcia granic dla importu mięsa, zniżenia podatku domowo-czynszowego na 5 pr. w ciągu 10—15 lat i uchwalenia ustawy tej treści, że dodatki nie mogą przekraczać 100 procent podatku państwowego, żądają dalej uchwalenia ustawy przeciw kartelom.

Dalsze wnioski tych grup poselskich domagają się zmiany ustawy o opiece mieszkaniowej w tym kierunku, aby rząd przeznaczył na fundusz mieszkaniowy w roku 1911 i 1912 po 14 milionów koron, w latach 1913 i 1914 po 3 i pół miliona koron, a w roku 1915 tylko 4 miliony.

Dalej domagają się wnioski przyznania 24 lat wolnych od podatku dla domów z małemi mieszkaniami, warsztatami i mieszkaniami dla robotników. W dalszym ciągu żądają wnioski zniesienia ceł na zboże, bydło, mięso, żelazo, cukier i kawę. Ponadto socyaliści zgłosili wniosek o wywłaszczenie gruntów dla usunięcia braku mieszkań i t. p.

Wszystkie te wnioski będą łącznie traktowane. Jak przypuszczają, pierwsze ich czytanie zajmie tydzień czasu, tak że z końcem przyszłego tygodnia wszystkie te wnioski będą odesłane do komisyi.

Być może, że do tego czasu znany już będzie wynik rokowań rządu austryackiego z rządem węgierskim w sprawie importu mięsa. Według najnowszych wiadomości z Budapesztu, widoki korzystnego zakończenia tych rokowań są bardzo małe.

W ostatnich dniach wyłoniła się nowa trudność, albowiem rząd serbski wstrzymał dalszą wysyłkę świń do Austryi.

Wiedeń, 5 października

Dzienniki, omawiając zebranie się parlamentu, podnoszą jako charakterystyczny moment drożyznę, która góruje nad wszystkiemi innemi wypadkami. Usunięcie drożyzny będzie jednym z najważniejszych zadań obecnej sesyi.

„N. Fr. Presse" występuje jednak przeciw temu, aby rząd pomagał tylko urzędnikom i sługom państwowym t. j. przyszedł jednej tylko warstwie stanu średniego, z pomocą. Inne natomiast warstwy stanu średniego jak kupcy i rzemieślnicy, nie doznają żadnej opieki ze strony rządu ani ze strony parlamentu.

Akcya drożyźniana powinna być w ten sposób przeprowadzona, aby wszystkie warstwy ludności otrzymały równą pomoc.

W szczególności występuje „N. Fr. Presse" przeciw podwyższeniu taryf kolejowych dla uzyskania funduszu na polepszenie płac urzędników.

Siły zbrojne Włoch i Turcyi.

Dla zoryentowania się w szansach toczącej się obecnie wojny włosko-tureckiej zwrócić należy uwagę na obustronne siły zbrojne.

Jak już zaznaczyliśmy, po stronie Włoch jest ogromna przewaga na morzu. Flota wojenna tego państwa obejmuje 16 pancerników liniowych, 10 pancerników drugiej klasy i 8 pancernych krążowników, znaczną liczbę okrętów mniejszych, oraz blisko 100 torpedowców i kontrtorpedowców.

Natomiast flota wojenna Turcyi składa się tylko z dwóch starych już, nabytych niedawno od Niemiec pancerników, dwóch pancerników jeszcze starszego typu, powierzchownie tylko zmodernizowanych, lecz nie posiadających dział większego kalibru, czterech krążowników średniej wielkości, kilku łodzi działowych i około 20 torpedowców. Załogi tych okrętów są niedostatecznie wyćwiczone, a i korpus oficerski składa się przeważnie z nowicyuszów w służbie morskiej.

Inaczej zupełnie, daleko korzystniej dla Turcyi przedstawia się wzajemny stosunek wartości armij lądowych obu państw.

Włochy posiadają w czasie pokoju: 96 pułków piechoty po 3 bataliony, 12 pułków Bersaglierów (strzelców) i 7 pułków strzelców alpejskich; dalej 24 pułki konnicy (10 pułków lansierów i 14 karabinierów po 6 szwadronów), 24 pułki artyleryi po 8 bateryj (każda o 6 działach, jeden pułk artyleryi konnej o 6 bateryach i 1 pułk artyleryi górskiej o 12 bateryach, nadto 6 pułków artyleryi fortecznej i 45 kompanij pionierów. Cała ta siła, obejmująca 346 batalionów, 144 szwadronów i 207 bateryj dział, liczy w czasie pokoju 13.000 oficerów i 230.000 żołnierzy. W razie wojny istniejące już w czasie pokoju formacye, mogą być podniesione do siły 25.000 oficerów i 100 tysięcy żołnierzy. Do tego doliczyć należy 2 miliony milicyi terytoryalnej, która atoli składa się przeważnie z ludzi wojskowo nie wyćwiczonych.

Cała armia czynna Włoch (liniowa) posiada 11 korpusów po dwie dywizye i 1 korpus o 4 dywizyach.

Armia turecka liczy w czasie pokoju: 4 pułki żuawów (gwardyi), 79 pułków piechoty, 23 bataliony strzelców, dalej 42 pułki konnicy po 5 szwadronów, 195 bateryj dział polowych, 28 konnych i 46 górskich, 12 bateryj haubic, 12 batalionów pionierów, oraz innych wojsk technicznych i 146 kompanij artyleryi fortecznej, czyli razem 335 batalionów, 210 szwadronów, 271 bateryj po 6 dział. Armia turecka podzielona była do niedawna na 7 korpusów o rozmaitej sile. Czy zamierzony jej podział na 14 korpusów równych już przeprowadzono, nie wiadomo dotychczas.

Na wypadek wojny, każdy okręg korpusowy wystawia tam nadto jeszcze drugi korpus obrony krajowej, czyli redyfów. W razie wojny też siłę zbrojną turecką obliczają na 410.000 wojska liniowego, 350.000 rezerwy, 600.000 redyfów, razem całą armię regularną na 1,350.000 ludzi. Do tego dołącza jeszcze 40.000 lekkiej kawaleryi nieregularnej kurdyjskiej, 160 000 piechoty nieregularnej, oraz 30.000 milicyi w Tripolisie, tak, że cała siła zbrojna Turcyi w razie wojny przekracza liczbę półtora miliona żołnierzy. Z tej liczby 900.000 ludzi uchodzi za doskonałą wprost armię polną.

Armia włoska uzbrojona jest w bardzo mało-kalibrowe (6 i pół mm.) karabiny Mannlicherowe, turecka zaś w 8-milimetrowe karabiny Mausera.

Armia turecka jest więc liczebnie nawet silniejszą od włoskiej, nadto zaś przewyższa ją rzekomo sprawnością wojenną, a faktycznie doskonałością materyału ludzkiego, z którego się składa. — W ostatnich 15 latach przeprowadzono zupełną jej reorganizacyę wewnętrzną na modłę pruską, pod kierunkiem generała von der Goltz, obecnie feldmarszałka armii niemieckiej, uchodzącego dziś za najwybitniejszego strategika i organizatora armii w Niemczech. Generał ten wystawia też Turkom, jako żołnierzom, jaknajlepsze świadectwo. Pisze o nich: „Niezłomny i nie poddający się w nieszczęściu, nie skarżący się nigdy nawet wśród najsroższych cierpień i trudów, zawsze chętny i dobrej myśli w każdej sytuacyi, nadto wysoce inteligentny i o duchu wojowniczym, odziedziczonym po przodkach zdobywcach, przedstawia Turek typ idealnego żołnierza. Te jego przymioty zajaśniały w ostatnich czasach głównie pod Plewną, oraz podczas oblężenia miasta Sany w Arabii, gdzie, po kapitulacyi, zwycięzcy Arabowie ujrzeli ze zdumieniem opuszczających miasto zaledwie tysiąc wynędzniałych, jak szkielety, żołnierzy tureckich, podczas gdy po zaciętym oporze przypuszczali, że jest tam Turków conajmniej 20.000.

Generał Goltz nie tai atoli także słabych stron tej armii. Do tych zalicza przedewszystkiem niedostateczny jeszcze skład korpusu oficerskiego. Tylko część oficerów wychodzi tam

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

39 (Ciąg dalszy.)

Odyniec osiadł w blokhauzie.

Co dnia ze Ściborem wycieczki czynił, po granicy się rozpatrywał, ale śladu krzyżackiego nie napotkał. Smutniał często, lecz go Chrapuński rozweselał.

— Nie wyrzekaj, nie biadaj, przyjdzie samo! Ja ci chcę dopomódz uczciwie, aby ślubowania tego nie splamić. A, no, gdybym chciał, jutro byśmy Krzyżaków mieli. Albo wozy ładowne gdzieś podle granice ciągnąć, albo bydło tuczne niby na targ wieść, abo tąbunik przystojny zdala pokazać, toby ścierwa nie wytrzymały. Ale tak nie chcę. Podstęp, to miła rzecz i nierazem ja go używał, aż się licho po piekle z radości tarzało. Jeno do twego ślubowania, to się nie godzi. Śpij spokojnie. Im dłużej czekamy, tem pewniejsza będzie sprawa. Myślą, żem się zestarzał, jeszcze może nie wierzą, ale jak zobaczą, że ani się ruszam, taki dużą kupą gdzieś napad uczynią. A ja oczy i uszy wszędzie mam. Dopatrzę, dosłyszę, na koń i bij psu bratów!

Spokój panował

Z kancelaryi królewskiej rozkazania szły, aby zaczepek nie szukać, a i po krzyżackiej stronie jakoś cicho siedziano.

Wieści szły, iż wielki mistrz wojny uniknąć chce, bo się na siłach nie czuł, a nadzieję miał, iż na soborze konstancyjskim przekupstwem, łżą i podłością sprawę wygra.

Od Nidzborka i Działdowa taki spokój wiał, iż ludzie aż wolniej odetchneli i często sąsiad ku sąsiadowi w goście zajeżdżał, a choć to i po tamtej stronie było, nikt się jakoś srogich zamków nie trwożył i bez lęku też patrzano, gdy się po drodze kto choćby i na kupkę małą Krzyżaków natknął.

W blokhauzie srogi porządek panował. Wojnicy pod bronią zawsze gotowi byli, ale Scibor często do Mławy zaglądał i Odyńca z sobą brał, aby ludzi zobaczyć, pogadać, nowin jakichś dopytać.

I sąsiedztwo nie dalekie i sprawy różne, a już szczególniej kupieckie, zdarzały, iż często goście z pod Zakonu do Mławy przybywali — i w gospodach gwarno było. O znajomość nie trudno, a przy czarce serca się rozgrzewały i z przyjaźnią ofiarowały.

Odyniec dusznego swego pragnienia nie wygadał, a jeno krewniaka pana Chrapuńskiego udawał, który, chociaż srogim biczem na Krzyżackich zbójów był, szacunek u wszystkich ludzi prawych miał i chętnie go każdy witał za swoim stołem.

Wielki też żal do niego miał pan Fryc Langbein z Brodawy, który pod nią na wielkim obszarze gospodarzył i zamożności dużej używał, a chociaż Niemiec, pana Scibora bardzo uważał, a dotąd doprosić się nie mógł, by w jego progi zagościł.

Pan Fryc szczerze sobie Odyńca upodobał i tak się z nim poprzyjaźnił, iż i na żart się odważył, mówiąc, iż powinni nazwiska przemienić, bo Iwaśkowi przystojniejby było, dla tego wzrostu i długości nóg zwać się Landbeinem, kiedybo Fryc krótki a rzetelnie wypasiony prędzej na Odyńca patrzał.

Zaczął też znowu Scibora prosić, by go z krewniakiem odwiedził, a szczególniej, że wkrótce miał chrzciny wyprawiać i uważałby sobie za cześć wielką, gdyby tacy sławni rycerze pod jego strzechą zawitali.

Chrapuński wykręcał się, bo choć i z Niemcami w gospodzie po sąsiedzku gwarzył, częstunek przyjmował i częstunkiem odpowiadał, nie lubił się od swej placówki oddalać, a też rozumiał, iż co innego w gospodzie niczyjej i otwartej dla wszystkich, a co innego pod dach niemiecki wleźć.

Pan Fryc, nową odmowę widząc, uraził się, a że już niejeden kubek wychylił, więc i słów bardzo przebierać nie mógł.

— Rozumiem jeno, iż gardzicie mną i domem moim, boć przecież posądzać was nie śmiem, iż się lękacie!

— Lękać, ja? Lękać? — huknął pan Chrapuński. — A to wymyślił! Prędzejby odwaga przejadła się przez sadło twoje i do serca dostała, niżby lęk liznął to, co ja po sutym obiedzie...

Odyniec spojrzał na Scibora.

Zrozumiał stary, iż bez przyczyny uraził Niemca.

— No, no — rzekł wesoło, — nie gniewajcie się.

— Znam, że u was gęba grzmoci jak bakownica. Nie jestem rycerz i rycerskością się nie przechwalam, a no, widzę, żem praw, mówiąc: gardzicie domem moim.

— Nie prawda! Nie prawda! Nie prawda! — zawołał Scibor — i jako żyw będę, na chrzciny przyjadę!

Radość straszna padła na pana Fryca, za ramiona Chrapuńskiego ściskać począł, łap jego pilnie unikając, dzięki bez końca powtarzał i takiego wina dać kazał, iż aż się ściany gospody zataczać poczęły. Nie inaczej być musiało, bo pan Scibor zaklinał się, że te ściany krążą, a nie jego głowa.

Słowo dał, ale gdy do blokhauzu wrócił, nie rad był.

— Na niemieckiem kazaniu nie bywałem; licho mię poniesie na niemieckie chrzciny!

Klął pan Scibor trzy dni, od rana do nocy na czem świat stoi, ale czwartego o świtaniu wstał, pół nagi na podwórze wyskoczył i gdzie największa kupa leżała, śniegiem myć się począł. Gdy skończył, twarz miał czerwoną jakby ją do krwi natarł, a włosy białe rozczochrane, śniegiem obmarzłe, jak kudły kamiennego bożka sterczały. Wpadł do izby, gdzie ogień duży na kominie płonął i począł ociekać.

Odyniec parsknął śmiechem.

— Śmiej się, śmiej, a obaczysz, kto się przystojniej przedstawi. Psiekrwie niemieckie bogatymi jedwabiami szeleszczą, a no, może i Chrapuńskiego jeszcze na coś stać!

Płachtą ogromną otarł się, głowę potrząsł, aby i ostatnia kropla skapała, grzebień duży, grubo z rogu bawolego wycięty, wziął i czesać się począł. Najpierw brodę rozgrzebał na dwoje, aż się na ramionach oparła, potem wąsiska przez grzebień zwolna przepuszczał, coraz wyżej podnosząc, a gdy już czuł, że równo się trzymają, za końce je chwycił, o palce owinął i zakręcił tak, że aż ku oczom się nasrożyły. Potem dopiero czuprynę rozplątywać począł, gładząc od czoła, a na ramiona zwodząc, aż mu do głowy przylepła i dopiero na barkach w splotach swobodnych spłynęła. A że włosy mokre były, więc się kudły rozpuściły, jeno końce w kosmyki sklejone w kółka same potrefiły. Dopiero teraz tarczę błyszczącą ze ściany zdjął, przyjrzał się.

— He? Co? I mistrz wielki straszniejszej brody i grzeczniejszej gęby nie ma! Ale poczekaj, poczekaj!

Skrzynię ciężko kutą otworzył, szukał aż do dna, przewracał wszystko. Nareszcie wybrał Portki z łosiej skóry na niebiesko malowane wdział takie obcisłe, iż z całej siły naciągać je musiał. Potem buty rajtarskie żółte, aż za oczy barwą chwytały. Włożył, ostrogami ogromnemi zadzwonił, popatrzał uważnie.

— Dusze ich pewno już zbladły w czyśćcu, abo zgorzały w piekle, a krew taki na butach została! E, na butach i zbroi krew niech się plami, byle dusza biała z ziemskiego czyśćca wyszła i od mąk piekielnych się wybawiła...

(C. d. n.)

ze szkół wojskowych; ta część jest doskonałą pod każdą względem, należycie wykształcona, o szczerej ambicyi i chęci dalszego kształcenia się w zawodzie wojskowym. Druga część rekrutuje się z podoficerów, którzy w osiągnięciu stopnia porucznika widzą już dostateczną nagrodę za wieloletnią dobrą służbę i już niczego nie pragną. Wykształcenie tych oficerów jest bardzo niskie. Conajmniej też jeszcze dziesięć lat potrwa, zanim korpus oficerski składać się będzie wyłącznie z ludzi, którzy ukończyli szkoły oficerskie i stoją na wysokości swego zadania.

Dalszą słabą stroną armii tureckiej ma być lekceważenie drobnych, a mimo to ważnych szczegółów służby wewnętrznej, brak oszczędności w używaniu materyałów i przyborów wojskowych, wreszcie ów tradycyjny **fatalizm** turecki, który zatrzymuje się nieraz przed drobnemi trudnościami i tych, jako zrządzenie Allaha, nawet usunąć się nie stara. Z tych wad wynika też powtarzające się stale niemal w pierwszej chwili każdej wojny, niezdecydowanie i brak energii zaczepnej u dzisiejszych Turków.

Ta charakterystyka armii tureckiej wydaje się trafną, właśnie w świetle obecnie rozgrywających się wypadków.

* * *

Brak granic lądowych między obu państwami nie dozwala obu armiom, włoskiej i tureckiej, zmierzyć się z sobą w wielkiej bitwie lądowej. Ogólne atoli w kołach wojskowych panuje przeświadczenie, że w takiej walce mały i słaby żołnierz włoski nie zdoła sprostać armii tureckiej. Spotkać się mogą dzisiejsi wrogowie tylko na terenie Tripolisu. Obecnie znajduje się tam tylko 20.000 wojska tureckiego. Jeżeli jednakże wierzyć można zapewnieniom z dobrze poinformowanej strony, Turcya posiada jeszcze możność wzmocnienia tam wojsk swoich drogą lądową. Otóż według układu turecko-angielskiego co do Egiptu — Anglia nietylko zobowiązaną jest przepuścić wojska tureckie przez Egipt, lecz nadto powinnaby nawet, na żądanie Turcyi, oddać jej do dyspozycyi całą krajową (nie angielską) armię egipską, która używa po dziś dzień komendy tureckiej i tureckich sztandarów. Gdyby Anglia oparła się temu żądaniu Turcyi, uprawnionemu na mocy traktatu, ściągnęłaby na siebie nienawiść i zemstę całego świata mahometańskiego, a na to chyba nie zechce się narazić. Jeżeli więc dyplomacyi europejskiej nie powiedzie się zażegnać tej burzy, możemy jeszcze być świadkami wielkiej, krwawej wojny na terenie Tripolisu.

Kronika.

Kraków, 5 października.

Legiony polskie dla Turcyi. Jedno z polujących na sensacyę brukowych pisemek krakowskich podjęło myśl, nie mniej i nie więcej jak tylko utworzenia „polskich legionów", które walczyćby miały, w toczącej się obecnie wojnie, po stronie Turcyi, przeciw Włochom. Już nawet zapowiada to pismo otwarcie „listy składek" po przeprowadzeniu... „rokowań dyplomatycznych" z Turcyą!

Gdyby pomysł sam nie był równie śmieszny, jak bezdennie niedorzeczny, musiałoby się go uważać za niesumienny w najwyższym stopniu, za obliczony na wielką łatwowierność zapalnej młodzieży. Na to, aby wystąpić z propozycyą bronienia dla Turcyi... Tripolisu krwią polskiej młodzieży, trzeba obranym być chyba z wszelkiej odpowiedzialności za to, co się pisze.

Młodzież polska będzie z pewnością rozsądniejszą od redakcyi, mającej odwagę rozporządzania jej krwią i życiem w celach, z naszemi narodowemi dążnościami w tej sytuacyi i w dobie obecnej nic nie mających wspólnego. Ale mogłyby zawsze znaleść się bezkrytyczne, zapalone jednostki, które dałyby się popchnąć na hazardy, mogące zmarnować młode ich życie. Dla tego nie mamy dość słów na wyrażenie oburzenia, że mogło znaleść się pismo polskie, które zlekceważyło wszelkie poczucie obywatelskie, występując z propozycyami, za które do publicznej odpowiedzialności powinno być pociągnięte.

Mieszczaństwo krakowskie o pomniku Kościuszki. „Tygodnik Mieszczański" organ mieszczaństwa polskiego, którego numer pierwszy ukazał się w Krakowie, zamieszcza „Głos mieszczanina" w kwestyi wyboru miejsca pod pomnik Kościuszki. Autor artykułu oświadcza się jedynie i wyłącznie za Rynkiem pod pomnik bohatera narodowego, pisząc między innemi:

„Dla nas, mieszczan, sprawa ta nie przedstawia żadnej wątpliwości i gdyby zarządzić głosowanie wśród mieszczan, z pewnością wypadłoby ono jednomyślnie.

„Bo dla nas, którzy od szeregu pokoleń żyliśmy się z tą prastarą stolicą podwawelską, Kościuszko nie jest tylko osobistością historyczną, lecz żyje on prawdziwie w naszych sercach, czujemy jego wielkiego ducha, zawsze obecnego wśród Krakowian, a ilekroć to wielkie nazwisko stanie na pamięci, widzimy go, tego wskrzesiciela ujarzmionej Polski, zawsze z ręką wzniesioną w górę na Rynku krakowskim, składającego przysięgę Bogu i Ojczyźnie, że nie złoży oręża, póki z kraju nie wypędzi najeźdźców.

„To miejsce, na którem ta wiekopomna uroczystość się odbyła, jest świętem dla Krakowian, ta chwila dziejowa, jako jeden z najwspanialszych momentów rozbiorowej historyi narodu, dotąd nam wszystkim jasno świeci.

„Umieszczenie pomnika Kościuszki w Krakowie na innem miejscu, a nie na miejscu przysięgi, odczuje mieszczaństwo krakowskie, jak gdyby gwałt, zadany najdroższym wspomnieniom patryotycznym. Z tem Rada miejska i inne czynniki liczyć się powinny, bo przecież pomniki stawia się nie tylko dla upiększenia placów, nie można więc przy wyborze miejsca powodować się względami wyłącznie na przepisy architektonicznego piękna. Trzeba też coś zrobić i dla tradycyi żywej i umieścić pomnik Kościuszki tam, gdzie Kościuszko stanął w najuroczystszej, najpiękniejszej chwili swego życia".

A my dodamy: i najdroższej dla całego narodu!

Komitet budowy pomnika Kościuszki, po ostatecznem załatwieniu sprawy w Radzie miejskiej, złączy się też w usiłowaniach swoich z mieszczaństwem krakowskiem, pewny, że przy jego pomocy i przy pomocy ludu polskiego, dokona rozpoczętego dzieła.

Konkurs na zdobnictwo roślinne domów w roku 1911, rozpisany przez Tow. ochrony piękności Krakowa z wiosną b. r., rozstrzygnięty został niedawno. Przyznano cztery nagrody, na które przeznaczono plakiety bronzowe, w rozmiarach 30 cm. 40 cm., artysty p. Włodzimierza Koniecznego, oraz szereg oznaczeń dyplomami honorowemi. Dla uzyskania stałej podstawy do oryentacyi przyjęto oprócz dotychczasowego podziału dekoracyi roślinnych na ozdoby stałe lub czasowe, także podział na ozdoby domu, jako całości, lub jego części, jak balkonu, okien, muru i t. d., zresztą zupełnie równorzędne w ocenie walorów czysto artystycznych.

Pierwszą nagrodę otrzymał balkon przy ul. Reformackiej l. 6 II p., drugą balkon przy ul. Siemiradzkiego l. 25; za całość ozdobienia fasady, skomponowaną i przeprowadzoną artystycznie, obejmującą zarówno balkony, jak wszystkie okna domu, przyznano dwie równorzędne nagrody, mianowicie przy ul. Straszewskiego l. 9, oraz przy ul. Grodzkiej l. 24.

Wyróżniono dyplomami uznania trzy balkony w domu przy rogu ul. Brackiej i WW. Świętych, przy ul. Zyblikiewicza 6, balkon przy ul. Jabłonowskich 24 II p., trzy balkony ul. Smoleńsk 19, wykusz i okna ul. Jabłonowskich 4, loggia wraz z otoczeniem ogrodowem ul. Kolejowa 10, terasa i ogródek ul. Kolejowa 9, loggia w podwójnych jakby grzędach kwiatowych ul. Swoboda 4 II p., oraz przy ul. Wolskiej l. 13.

Z ozdób całości wyróżniają się domy przy ulicy Straszewskiego 21, ul. Sławkowskiej 29, Muzeum im. Czapskich ul. Wolska 10 i 12, dom ul. św. Anny 9, kawiarnia „Secesya" i „Živnostenska Banka" w Rynku głównym. Sprawozdanie podnosi następnie stałą ozdobę fasad dzikiem winem; tu należą: dom przy ul. Zygmunta Augusta 7, dziś już niemal całkowicie pokryty płaską, pnącą rośliną, jak gdyby zielonym haftem, domy przy ul. Czystej 11, Szlak 34, Basztowa 17, Kilińskiego 4 i 5, Wolska 15, Batorego 14, 17 i 23 (dom pod Pająkiem). Bardzo piękne też okna kwiatowe przy ul. Łobzowskiej 9, dalej korzystniej wyróżniają się okna przy ul. Basztowej 25, Librowszczyzna 5, „Jasny dom" przy ul. Łobzowskiej, okno przy ul. Basztowej 5 II p. dwa okna parterowe ulica Graniczna 4.

Mniej lub więcej udatne ozdoby kwiatowe zauważyć można: Balkony: ul. Batorego 5, 7 i 22, Graniczna 3, Karmelicka 27, Michałowskiego 11, Wolska 3, 6 II p., Swoboda 2, Straszewskiego 6, Niecała, Kolejowa 12, św. Gertrudy 4, 8, Starowiślna 4, 1, Basztowa 27. Okna: Batorego 5, 7, 10, Retoryka 6, Jabłonowskich 4, Kilińskiego 1, Czysta 3, 5, 11, 13, 15, 19, Garncarska 2, Swoboda 3, 4, 7, Zwierzyniecka 13, Straszewskiego 10, 11, Grodzka 26, Floryańska 28, 41, 43, 51, św. Gertrudy 1, 16, Szpitalna 32, 34, Rajska 18, Łobzowska 39, Szlak 4, 5, Krowoderska 54. Wino dzikie: Karmelicka 37, Garncarska 5, 6, Retoryka (dom pod Żabą), Straszewskiego 2, 4, Sebastyana 10, Kopernika 1. Dziedziniec: Dunajewskiego 6. Ogródek: Karmelicka 55, Kopernika 1, Lubicz 14.

Uznanie należy się za ogródek przy rogatce Zwierzynieckiej; przy ul. Studenckiej mały ogródek przed kamienicą zwraca uwagę słonecznikami. Fabryka cygar przy ul. Czarnowiejskiej przeprowadziła pomyślną próbę ozdobienia wysokiego muru ustawieniem na wierzchu skrzynek kwiatowych, które chociaż w zasadzie mniej pożądane w tym wypadku nie rażą, gdyż tworzą jednolitą linię na wierzchu grubego i zupełnie prymitywnego muru bez żadnej architektury, któryby w innym razie zasłaniały. Zauważyć niemniej trzeba, że ozdoba jest ładna, lecz czasowa, zawisła każdorazowo od dobrej woli dyrekcyi, gdy raczej nagi ten i monotonny mur dałoby się tańszem kosztem i mniejszym nakładem pracy ozdobić pnącem winem, co dałoby efekt bogaty, naturalny i stały.

Na uznanie zasługuje dyrekcya tramwaju miejskiego, za hojne ozdabianie kwiatami słupów przewodów elektrycznych, jak wogóle do pochwały są wszelkiego rodzaju owinięcia zielenią słupów latarń, n. p. przed teatrem miejskim. Nadmienić jednak trzeba, że kosze na słupach tramwajowych, zarówno jak na latarniach, rozmiarami swemi i kształtem nie są harmonijnie z niemi związane, a przez to roślinności jest zbyt mało, aby mogła wywołać odpowiedni efekt.

Z Muzeum przemysłowego i Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie. Dnia 30 września odbyło się posiedzenie komisyi Muzeum techniczno przemysłowego i Kuratoryi krajowego instytutu popierania rękodzieł i przemysłu pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Lea. W długiej dyskusyi poruszano szereg nader aktualnych spraw, jak: sprawę kursów majsterskich, wydawnictwa czasopisma dla rękodzielników, sprawę hali maszynowej stolarskiej, tanich mieszkań i warsztatów rękodzielniczych, sprawę udziału w wystawie architektonicznej, urządzenia schroniska dla zamiejscowych uczestników kursów, urządzanych w Instytucie, sprawę konkursu dla pracowni rękodzielniczej, wydawnictwa wzorów mebli dla stolarzy, które to wydawnictwo jest już w toku itd. Uchwalono następnie program akcyi na rok 1912, tudzież budżet obu Instytucyj. Wreszcie mianowano delegata do państwowej Rady przybocznej popierania przemysłu i załatwiono kilka spraw personalnych.

Podnieść tu trzeba z naciskiem, że dotacya tak państwa jak i kraju jest stosunkowo do tego, co gmina ofiaruje, bardzo nieznaczną. Obie Instytucye rozwijają się bardzo intenzywnie, mogłyby zaś jeszcze większe postępy wykazać, gdyby tak państwo jak i kraj z większą, aniżeli dotąd, pomocą pospieszyły.

Podnoszono również sprawę subwencyonowania tej miejskiej, lecz całej zachodniej części kraju służącej Instytucyi przez gminy z okręgu Izby handlowej krakowskiej. Niestety, mimo swego czasu rozesłanych odezw, ani jedna z tych gmin nie przyznała nawet minimalnej subwencyi. W Czechach jest inaczej. Na rok 1912, który będzie rokiem przełomowym dla Instytucyi, gdyż zajmie ona nowy gmach przy ulicy Smoleńskiej, zamierzonem jest przeprowadzenie kursów: lakierniczego, samorodnego spajania, ślusarskiego, specyalnego kursu introligatorskiego, kursu dla fryzyerów i perukarzy, tak damskich jak i męskich, ewentualnie kursu tapicerskiego, krawieckiego lub elektrotechnicznego, o ile który z tamtych kursów nie przyjdzie do skutku.

Działalność na polu kooperatywy rękodzielniczej była również żywo omawianą. Niestety doświadczenia dyrekcyi na tem polu, mimo wzrostu zainteresowania się są sprawą rękodzielników, nie dały zupełnie zadowalniających rezultatów. Akcya na tem polu natrafia na nadzwyczajne trudności ze strony rękodzielników samych, nie ufających sobie zupełnie, nie chcących zrozumieć dobrodziejstw kooperatywy. W tym kierunku będzie się starała dyrekcya jeszcze intenzywniejszą działalność rozwinąć, a o ile możności także w kierunku stosownej dla kraju zmiany ustawy z roku 1883, która, nie zastosowana do stowarzyszeń przemysłowych, jest zwyczajnie zawadą w tworzeniu związków rękodzielniczych. Po omówieniu szeregu podań rękodzielników, którzy za pośrednictwem Instytutu otrzymali subwencye, względnie pożyczki, zamknięto posiedzenie.

Z teatru miejskiego. W komedyi B. Shawa „Lekarz na rozdrożu", która w sobotę ukaże się na scenie teatru krakowskiego, główną rolę kobiecą odtworzy p. Mrozowska. Ważniejsze role objęli pp. Sosnowski, Siemaszko, Stanisławski, M. Węgrzyn, Jednowski, Stępowski, Bończa, Noskowski, Jarszewski, pp. Słubicka i Wojniewiczówna.

Wykłady w uniwersytecie rozpoczną się wkrótce. Program ich wyszedł już z druku i zawiera prócz obowiązkowych przedmiotów cały szereg wykładów ogólniejszej natury. I tak na wydziale prawnym ogłosił prof. Rosenblatt „publicum", przystępne także dla nieprawników na temat „Przyszłe prawo karne" (we wtorki od 6 — 7 wieczór). Prof. Górski wykładać będzie o prawie asekuracyjnem. Na wydziale filozoficznym ogłosili między innymi wykłady: prof. Pawlicki „Żywot i filozofia Spinozy"; prof. Sobieski „o wielkiej rewolucyi francuskiej; prof. Mycielski „Michał Anioł" (publicum); prof. Kopera „Artur Grottger"; prof. Rostafiński „O grzybach": dr. Staff „O rybach".

Egzamina kwalifikacyjne do szkół wydziałowych odbędą się w bieżącej kadencyi w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie ul. Straszewskiego l. 22 od dnia 23 października począwszy. Kandydatki mają wnieść odnośne podania najpóźniej do 18 b. m. przepisaną drogą służbową do Rady szkolnej krajowej we Lwowie. Należy je udokumentować stosownie do „Przepisów dotyczących egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli szkół wydziałowych w Galicyi", artykuł III. § 2.

Z Klubu pocztowego. Celem omówienia sposobu uroczystego obchodu 25-letniego istnienia Klubu odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godzinie 8 wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie w lokalu Klubu urzędników poczt i telegrafów w Krakowie.

Nauka gry na cytrze. W Tow. miłośników cytry (ul. Floryańska 39, II p.) rozpoczyna się z początkiem bieżącego miesiąca nowy kurs nauki gry na cytrze, mandolinie i gitarze. Osobno odbywają się kursa gry na wspomnianych instrumentach dla osób już grających. Członkowie mogą korzystać z bogatej biblioteki muzycznej Towarzystwa. Wpisy przyjmuje się i udziela się wszelkich informacyj codziennie, prócz świąt i niedziel, od godziny 6 do 8 w lokalu Towarzystwa.

Sprawa dra Seinfelda. Dr. Seinfeld zgłosił zażalenie nieważności od wyroku, prokuratorya zaś, jak słychać, zgłosiła odwołanie od niskiego wymiaru kary i zażalenie nieważności od wyroku uwalniającego dra Seinfelda od oskarżenia o zbrodnie oszustwa i występek krydy.

Z sali sądowej. (Sprawa Kosobucki—Wolny). W dniu wczorajszym przed południem rozpoczęła się w sądzie powiatowym karnym przed sędzią p. Rechowiczem rozprawa w głośnej sprawie przeciw radcy p. Wolnemu, oskarżonemu przez p. Kosobuckiego o obrazę czci.

Skarga p. Kosobuckiego zarzuca p. Wolnemu, że inspirował i informował współpracownika „Nowin" do napisania artykułu w tym dzienniku, 6 lipca b. r. umieszczonego, pod tytułem: „Malwersacye w Izbie rękodzielniczej". W artykule tym zarzucono p. Kosobuckiemu, że sprzeniewierzył powierzone mu fundusze na budowę Domu rękodzielniczego i że skutkiem tego uciekł z Krakowa za granicę.

P. Wolny zaś w odpowiedzi wniósł skargę na p. Kosobuckiego i sprawozdawcę „Nowin", oświadczając, że twierdzenie, jakoby on informował „Nowiny" są nieprawdziwe i przez tego sprawozdawcę zmyślone.

Obwiniony, p. Wolny, przesłuchany, tłomaczy się, że nigdy nie twierdził, ani że p. Kosobucki sprzeniewierzył powierzone mu pieniądze na budowę Domu rękodzielniczego, ani też, że dopuściwszy się sprzeniewierzenia, uciekł za granicę; wreszcie nie wniósł też doniesienia w tym kierunku na p. Kosobuckiego w tutejszej policyi. Obwiniony wysłał wprawdzie doniesienie do dyrekcyi tutejszej policyi, ale na Eulogiusza Głowackiego, urzędnika Izby rękodzielniczej, z powodu zdefraudowania przez niego pieniędzy cechu stolarzy, którego p. Wolny jest przewodniczącym. Obwiniony zwalczał tylko na zebraniach nieformalności, których dopuścił się p. Kosobucki w Izbie rękodzielniczej, były to jednak nieformalności zupełnie innej natury.

Dalej zeznał p. Wolny, że wystąpienie sprawozdawcy „Nowin" na zebraniu rękodzielniczem, na którem wymienił p. Wolnego, jako informatora artykułu „Nowin", było sprytnym manewrem, celem oczyszczenia się z autorstwa tego artykułu. Na poparcie swoich zeznań wymienił p. Wolny szereg świadków i oświadczył stanowczo, iż ze „sfabrykowanemi sensacyami" „Nowin" nie miał nic wspólnego.

Obwiniony p. Wolny zeznawał następnie w sprawie wzajemnych skarg, wniesionych do sądu z powodu znanego zatargu p. Wolnego z p. Kosobuckim. — I tak p. Jarra zaskarżył o obrazę czci p Wolnego, p. Dłużyński p. Wolnego, p. Wolny pp. Dłużyńskiego i Jarrę.

Po przesłuchaniu p. Wolnego, rozprawę odroczono celem przesłuchania nowych świadków, między innymi prezydenta dra Lea.

Zapiski policyjne. Aresztowano wczoraj 26-letniego Czesława Kościńskiego, nauczyciela prywatnego, który pod pretekstem ożenku wyłudził od służącej Cecylii Snopkównej znaczniejszą kwotę. Aresztowano również 21-letniego Tadeusza Siadka, który wraz z bratem Romualdem wyłudził od właścicielki składu rowerów Bedry Greschlerowej dwa rowery wartości 320 koron i sprzedał je trzeciej osobie. „Torebkarze" 13-letni Bolesław Borek i 12-letni Maryan Laska zostali wczoraj przychwyceni w Rynku, pod sklepem Porębskiego w chwili, gdy z ręcznej torebki pewnej pani wyciągali pugilares z pieniądzmi.

Z kraju.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się 23 października. Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenty, należy wnosić przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 18 b. m.

Tarnów, 27 września. (Młynówka, jako siedlisko zarazy). O hygienie i to najprymitywniejszej, nie będzie wogóle można mówić w Tarnowie, dopóki w samem jego centrum będą istniały stałe ogniska zarazy, rozsiewające dokoła woń zgniliżny i zatruwające w dalekim promieniu atmosferę miasta. Mówimy o Wątoku i Młynówce. Są to potoki, płynące literalnie kałem, nieprzykryte, zaniedbane do najwyższego stopnia, których brzegi, pokryte stekiem nieczystości, rozkładających się na wolnem powietrzu, chyba nie przyczyniają się do ozdoby miasta.

Zbawienny (!) wpływ Wątoku na atmosferę naszego miasta poruszaliśmy niejednokrotnie, zwłaszcza podczas gorącej dyskusyi, kiedy Rada miejska pragnęła nad brzegiem tej błogosławionej (!) rzeczki zbudować gmach sądowy. Jeżeli teraz zabieramy głos w sprawie Młynówki, to tylko dlatego, że mieszkańcom dzielnic, przez które to bajoro toczy mętne fale, w tych warunkach i w tak rozkładającej się atmosferze żyć dłużej nie podobna.

Przedewszystkiem woda Młynówki, jej składniki i zawartość, są tego rodzaju, że w każdem, nawet pierwotnem społeczeństwie, już dawno pomyślanoby o jej zasypaniu. Pomijamy bowiem fakt, że woda Młynówki jest tylko bajorem; gorszą rzeczą jest okoliczność, że nie bardzo uświadomieni mieszkańcy rzucają do niej najrozmaitsze przedmioty, tak, że na zgniłych falach unoszą się rozdęte, skutkiem rozkładu, koty, szczury itp. W bezpośrednim zaś sąsiedztwie rzeczki znajduje się rów, wypełniony jakąś czarną, cuchnącą, kleistą masą. A przecież w bliskości Młynówki wznosi się klasztor SS. Urszulanek, znajduje się szereg kamienic i cała masa domków mieszczańskich.

Wierzyć się nie chce, że Rada miejska cierpi podobne stosunki. Przecież dla 40-tysięcznego miasta nie może być miarodajnem, że woda osławionej Młynówki porusza młyny, należące do księstwa Sanguszków. Hygiena i zdrowie wielu tysięcy mieszkańców miasta więcej powinny ważyć, niż wątpliwy dochód. Czas najwyższy, aby Rada naszego miasta przyszła do przekonania, że Młynówkę w interesie zdrowia wielu tysięcy mieszkańców zasypać należy, a wtedy zniknie z obrębu Tarnowa siedlisko zaraźliwych chorób, grasujących od długiego szeregu lat.

Jarosław, 1 października. (Dzień Macierzy śląskiej. — Wiec urzędników i nauczycieli państwowych.) Jarosław, idąc za przykładem miast innych, pospieszył z pomocą Macierzy śląskiej i urządził dzisiaj dzień kwiatowy. Uproszone panie i panowie sprzedawali po ulicach miasta kwiaty i cukierki, a nikt z mieszkańców naszego grodu nie uchylił się od obowiązku złożenia drobnej monety do puszek glinianych. Wieczorem w „Sokole" zebrał się komitet z p. Mokrańskim na czele, aby obliczyć plon dnia Macierzy. Plon ten okazał się nadzwyczaj obfitym, z puszek bowiem wyjęto razem kwotę 831 koron 51 hal., co po obliczeniu kosztów zakupna kwiatów i cukierków w wysokości 185 koron czyni czysty dochód dla Macierzy w kwocie 646 koron 51 hal.

W sali Rady miejskiej odbył się onegdaj wiec urzędników i nauczycieli państwowych w sprawie drożyzny i pragmatyki służbowej. Referat w sprawie drożyzny i pragmatyki służbowej urzędników wygłosił prof. Missona, postulaty nauczycieli państwowych przedstawił zebranym prof. Wiktor Romański. Po ożywionej dyskusyi, w której zabrał głos także obecny na zebraniu poseł do Rady państwa p. Rychlik, wiec uchwalił jednomyślnie obydwie rezolucye nadesłane przez Galicyjski związek urzędników i nauczycieli państwowych, a nadto szereg innych postulatów.

Dom zdrowia nauczycielstwa polskiego. Z Zakopanego donoszą nam: Dnia 27 września odbyło się walne zebrane członków „Domu zdrowia naucz. polsk." w Zakopanem. Zebranie zagaił prezes dr Brzeziński, proponując na przewodniczącego p. Tabeau. Następnie odczytano sprawozdanie za r. 1910/11, z którego wynika, że Towarzystwo, istniejące od lat 10 i rozporządzające skromnemi funduszami, oddaje ogromne usługi nauczycielstwu. W roku sprawozdawczym leczyło się 63 osób, z czego 42 osoby, to jest 66·8%, w wieku od 19 do 30 lat, co wskazuje, że do zawodu nauczycielskiego wstępuje pewna część młodzieży ze zdrowiem nieraz wprost zagrożonem. Co do wyniku kuracyj, to sprawozdanie zaznacza, że na 49 osób, które opuściły zakład, okazało wyraźną poprawę i zdolność do pracy 37 osób, to jest 75·5 proc., mniejszą zaś poprawę i względną zdolność do pracy sześć osób, to jest 12·3 proc. Ilość zgłaszających się i leczonych osób wzrasta z każdym rokiem, co zmusiło zarząd do rozszerzenia zakładu przez wynajęcie drugiego domu, lecz i teraz ledwie połowa podań może być uwzględnioną. Sprawozdanie kasowe wykazuje 26.946·61 K w dochodach, bilans zaś 1.600 K deficytu. Największą część dochodu, bo 19.084·95 K stanowią opłaty pensyonaryuszy, wkładki członków tylko 1040·95 K.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusya, która przeważnie obracała się około sprawy finansowej Towarzystwa. Podniesiono mianowicie, że tak humanitarnej instytucyi społeczeństwo, a zwłaszcza samo nauczycielstwo, należycie nie popiera przez zapisywanie się członków, a tem bardziej ubolewania godny jest fakt, że w roku sprawozdawczym wykreślono 63 członków z powodu niepłacenia wkładek.

Reprezentant nauczycielstwa, p. Müller z Krakowa, wyraził zapatrywanie, że należy spodziewać się dodatniej zmiany w tym kierunku, ponieważ „Krajowy Związek nauczycielstwa" w Krakowie zajął się gorąco tą sprawą i jest uzasadniona nadzieja, że na apel Związku nauczycielstwo gromadnie zacznie zapisywać się na członków „Domu zdrowia".

Do wydziału weszli: dr Brzeziński, jako prezes pp. H. Brzezińska, Heitzmanowa, prof. Rasiński, dr Morawski, M. Turkowa, Chmielakówna.

W uznaniu zasług około rozwoju „Domu zdrowia" położonych, zamianowano dra Edmunda Brzezińskiego członkiem honorowym. Godność tę nadano również hr. M. Tarnowskiej i profesorowi Rasińskiemu.

Ze świata.

Kursa przemysłowo-rolnicze w Warszawie. W dniu 2 b. m. otwarto w Warszawie uroczyście nowo założoną staraniem Centr. Tow. rolniczego uczelnię rolniczą krajową, pierwszy tego rodzaju instytut w Królestwie, którego brak dotkliwie ciężył dotąd na stosunkach rolniczych kraju. Nowa szkoła ma urzędowy tytuł „Kursa przemysłowo-rolnicze" a w typie zbliżoną jest do Akademii rolniczej w Dublanach. Dyrektorem kursów jest były dyrektor Akademii dublańskiej p. L. Mikułowski-Pomorski, który dokonał organizacyi szkoły i skompletował personal nauczycielski, oraz ułożył program wykładów.

Uroczysta inauguracya szkoły odbyła się po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Anny, skąd zgromadzeni uczestnicy udali się do sali Muzeum przemysłu i rolnictwa. Tam przemawiali kolejno ks. Seweryn Czetwertyński, prezes Tow. rolniczego, p. J. Leski, dyrektor muzeum przemysłu i rolnictwa, oraz p. Pomorski, dyrektor szkoły. Lokal nowej uczelni, do której się zapisało 150 słuchaczy, mieści się przy ul. Miodowej 17 w passażu bar. Lessera.

Konkurs. Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" w Warszawie, wstępując w okres 25-cio lecia swojej działalności artystycznej, ogłasza konkurs na pieśń czterogłosową męską bez wtóru, do poezyi dowolnie wybranej (choćby do fragmentów) z twórczości Z. Krasińskiego. Nagród przeznacza się dwie: rubli sto i pięćdziesiąt. Utwory pod zwykłą formą konkursu zamkniętego nadsyłać należy pod adresem: Na konkurs „Lutni" (Warszawa, ul. Moniuszki nr 5.) do dnia 20 lutego 1912 r. włącznie. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 28 lutego 1912 r., jako w setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego. Nazwiska sędziów ogłoszone będą później.

Awans w konnicy. „Die Zeit" donosi: Awans listopadowy w konnicy obracać się będzie prawdopodobnie w następujących ramach: Rotmistrzami mają zostać porucznicy z rangi 1 maja 1902 do porucznika Koloman Tisa Uheiy. Porucznikami zostaną podporucznicy z rangi 1 listopada 1911 r. włącznie do podporucznika Adama Sapińskiego z pułku dragonów nr 4. Podporucznikami zostaną chorążowie aż do chorążego A. Hoffmanna z rangi 1 września r. 1910 z 10 pułku dragonów. Porucznikami w rezerwie mianowani będą podporucznicy rezerwiści z rangi 1 stycznia r. 1905 włącznie, do podporucznika Kolomana Tis z pułku huzarów nr 6. Podporucznikami rezerwy zostaną chorążowie rezerwy włącznie do chorążego Kurta Goldschmieda z pułku dragonów nr 14.

Zmarli.

Zygmunt Łaszowski, prezes Towarzystwa łyżwiarskiego od lat 40, w 75 roku życia umarł we Lwowie.

Na Dar grunwaldzki złożył w admin. „N. Ref." radca szkolny Myjkowski 20 K.

Omyłka druku. W sprawozdaniu z wczorajszego koncertu p. Wysockiej w dzisiejszem porannem wydaniu naszego dziennika w wierszu 22 zamiast słów „z przemówienia" p. Sosnowskiego „wydrukowanego" ma być: „wygłoszonego".

Kurs samarytański dla pań rozpocznie się w ambulatoryum PP. Ekonomek 15 b. m. Zgłoszenia przyjmuje dr Klęsk, ul. Wolska 9.

Delegaci Rady szkolnej okręgowej. Rada szkolna kraj. zatwierdziła wybór: Stefana Dunin Kozickiego na delegata Rady pow. do Rady szk. okr. w Żółkwi; ks. Jana Szlęzaka na duchownego członka obrządku rz.-kat. do Rady szk. okr. w Śniatynie; ks. Walentego Puchały i ks. Waleryana Hankiewicza na delegatów Rady pow. do Rady szk. okr. w Trembowli.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała zastępcami nauczycieli w seminaryach nauczycielskich: Zygm. Zielińskiego w Stanisławowie, P. Dobrowolskiego w Kętach, J. Jastrzębskiego w męskiem we Lwowie, ks. St. Szpetnara w Krośnie, A. Orłowskiego w Rzeszowie, dr Szymona Tauba w Czortkowie; w szkołach ludowych: J. Skibę 5 kl. szkoły w Sokołowie, I. Świerka kier. w Łużnej, A. Bączewskiego kier. w Lutczy, J. Kwietnia n. 4 kl. szkole w Żabnie, W. Kowalską w Lubiążu Małym, J. Kupca w Majdanie Granicznym; nauczycielami kierującymi szkół 2 kl.: M. Grzybowskiego w Toustobabach, W. Derżkę w Słobódce, J. Lasotę w Chmielniku, F. Mareczka w Bykowie, A. Perucklego w Torczynowicach, M. Szubra w Czasławiu, S. Wiktora w Żabnie, K. Langenfelda w Szechyniach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2 kl.: Z. Stefaniukową w Ostrowcu, Wład. Szewczykównę w Włosani, K. Ludkiewiczównę w Bohatkowcach, L. Baruckiego w Sielnicy, H. Stangretównę w Płotycy, K. Kotełkównę w Grojcu, M. Turkową w Starzyskach, R. Puchównę w Stanach, H. Chruścicką Nowej Wsi Szlacheckiej, L. Urbańską w Wołowcach, Z. Dominównę w Trzcinicy, M. Janowiczównę w Sielcu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 kl.: P. Wiźniurę w Strudkowie, W. Rapacza w Bolęcinie, J. Ryżaka w Dubszczu, S. Kolaszównę w Korniach, L. Semkewicza w Hinkowcach, M. Łozę w Korzowej, M. Zapolską w Koble Starem, B. Piotrowską w Polance-Haller, S. Pyricha w Bezdrudach, Z. Demczyszównę w Poboczu, J. Trzewiczka w Cichawie, P. Wójcika w Bełdnie, J. Olewicza w Dubowicy, A. Kiełbównę w Alfredówce, M. Willównę w Wolinie, M. Tymusównę w Baryłowie, R. Strużykównę w Rudenku Lackiem i R. Kratzerową w Brzeżance.

Rada szkolna przeniosła: J. Domiszewskiego z Husiatyna do Pecseniżyna, L. Gajewskiego z Łużnej do Olszyn, M. Dziwiszową z Woli Rusinowskiej do Kupna, P. Nowakowskiego z Piłatkowic do Brusiuł, S. Tarnawską z Kłokowic do Grochowiec, J. Derszkę z Sianek do Jasionki, Sz. Tysowskiego z Jasionki do Sianek, J. Jaworowskiego z Żołnówki do Byszcza, T. Androchowicza w Buszczu do Żołnówki.

Składki. Dla A. Pałkajowej złożyli: Z. W. 2 K, A. B. 2 K.

Dla A. Włodarczykowej złożył A. B. 1 K.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: M. G. 10 K, L. G. 10 K.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 4 października termometr doszedł od 8·8 do 15·0 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 5 października o godzinie 7 rano stan barometru 744·6 mm., termometru 5·6 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Z kalendarza. We czwartek 5 października: Placyda i Flawii p. mm.; w piątek 6 października: Brunona w. i Marcela m.; w sobotę 7 października: Birgity wd. Marka i Justyny.

Wschód słońca dnia 5 października o godzinie 5 m. 48, zachód o godzinie 5 min. 10, długość dnia godzin 11 min. 22.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Demon ziemi".
W piątek: „Cyganerya warszawska".
W sobotę: „Lekarz na rozdrożu".
W niedzielę po południu: „Tamten"; wieczór: „Lekarz na rozdrożu".
W poniedziałek: „Cyganerya warszawska".

Repertoar teatru ludowego na prowincyi.

„Krowoderskie zuchy".
W Samborze: 6, 7 października.

Dział ekonomiczny.

* **Ulgi taryfowe dla paszy.** W uzupełnieniu poprzedniego komunikatu Syndykat rolniczy w Krakowie podaje do wiadomości przesłane przez ministerstwo kolei następujące wyjaśnienie z dnia 2 bm.: 1) Certyfikat wymieniony w rozporządzeniu o zniżce kolejowej dla pasz treściwych i ściółki ma być podpisany tylko przez jedną z wyszczególnionych tam władz lub stowarzyszeń; 2) Poświadczenia nie potrzebują być dołączone przy wysyłce, lecz dopiero do podania o przyznanie zniżki i mogą być umieszczone bezpośrednio na dotyczących listach przewozowych; 3) W razie dopisku na liście przewozowym: „Do użycia w Austryi jako pasza" lub „Do użycia w Austryi jako ściółka" nie może być już reklamowana przypadająca młynowi refakcya młynarska.

* **„Kali".** Z Wiednia piszą nam: Dnia 2 b. m minister finansów Mayer podpisał akt udzielający towarzystwu akcyjnemu „Kali" z siedzibą we Lwowie koncesyi na eksploatacyę soli potasowych w Galicyi na terenach, będących własnością tego towarzystwa. Udzielenie tej koncesyi prywatnemu

MYDŁO RAJSKIE Śmiechowskiego

przedsiębiorstwu ma duże znaczenie ze względu, iż eksploatacya soli potasowych jest przywilejem rządowym, a pokłady jej w Galicyi, ogromnie wydatnę, nie były dotychczas eksploatowane. Monopol rządowy mocą swej koncesyi przechodzi teraz formalnie na tow. „Kali“, gdyż one prawami wyłącznościowemi pokryło w Galicyi wszystkie tereny, wchodzące w rachubę co do eksploatacyi soli potasowych (kainitu, sylwinu itd.), za które dziś rolnictwo nasze ogromny haracz opłaca Niemcom, a których do podniesienia swej wytwórczości tak niezbędnie potrzebuje. Prezesem rady nadzorczej towarzystwa jest p. M. Jaroszyński, dyrektorem komercyalnym p. A. Łahociński, dotychczasowy dyrektor wiedeńskiej ekspozytury związku przemysłu fabrycznego galicyjskiego, „Kali“ w najbliższym czasie zreorganizuje się finansowo przy pomocy „Banku przemysłowego“.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 3 października.

Tendencya słaba, zaofiarowanie i obroty mierne, chęć kupna mała.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (77/80 kg.) od K 12·05 do 12·45; węgierską nową (79/80) od —·— do —·—: żyto (71/74 kilog.) od 9·75 do 10·35; żyto węgierskie (73/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień węgierski od 9·— do 9·50; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies nowy 8·80 do 9·05; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies na paszę targowy od 0·— do 0·—; kukurudzę węgierską nową od 9·40 do 9·75; kukurudzę rosyjską nową od 9·40 do 9·70; groch Victoria od 15·— do 17·—; groch zwykły od 13·— do 14·50; groch pastewny od 11·— do 11·50; rzepak zimowy od 15·50 do 16·50; otręby pszenne od 7·20 do 7·45; otręby żytnie od 7— do 7·10; omiecice od 8·25 do 8·50; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki nowe od 0·— do 0·—; rzepak nowy od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 października.

Budżet m. Lwowa. Obrady nad projektym budżetowym na rok 1912 toczą się od czterech tygodni w gremium magistratu. Referentem jest dyrektor B. Ostrowski, korreferentem dyr. Izby obrachunkowej Chrzanowski. W układaniu budżetu zgodzono się, że nie będzie się budowało nowych bruków na tych ulicach, gdzie nie ma kanałów, a gdzie je ma się w najbliższym czasie budować; w ten sposób uniknie się ciągłego zrywania bruków, co połączone jest ze znacznym kosztem i niewygodą mieszkańców.

Sprawa pomnika Smolki we Lwowie. Na posiedzeniu obszerniejszego komitetu pomnika Smolki, odbytem dnia 4 w sali Instytutu Technologicznego pod przewodnictwem prez. Ciuchcińskiego, jednogłośnie zatwierdzono uchwałę oddania wykonania pomnika tego rzeźbiarzowi T. Błotnickiego. Projekt jego uznano za najodpowiedniejszy.

Z teatru lwowskiego. We środę wystąpiła na scenie lwowskiej, po dłuższej przerwie, p. Konstancya Bednarzewska w roli Magdaleny w „Szczęściu rodzinnem“. Na przedstawienie to kasa wysprzedała wszystkie miejsca już po południu, co we Lwowie rzadko się zdarza. Artystkę przyjmowano owacyjnie.

Szkoła pomocnicza we Lwowie. Rada szkolna okręgowa lwowska stworzyła szkołę specyalną dla dzieci słabo umysłowo rozwiniętych. — Jest to pierwsza tego rodzaju szkoła w Galicyi. Za granicą niema miasta o 20.000 mieszkańców, któreby takiej szkoły nie miało. W Austryi jest również kilkanaście szkół i zakładów dla dzieci anormalnych. Galicya, która liczy 4000 dzieci anormalnych, dotąd nie miała ani zakładu, ani szkoły dla tych ułomnych na umyśle dzieci. Szkoła lwowska cztero-klasowa posiada na razie tylko klasę pierwszą. Specyalna komisya, złożona z inspektora szkolnego, lekarza i nauczyciela specyalisty, badała dzieci, mające uczęszczać do tej szkoły. Umieszczono ją tymczasowo w budynku szkoły żeńskiej im. Staszica. Kierownictwo i nauczanie objął p. Albin Gawlik, który codziennie od godziny 11 i pół do 12 udziela w szkole wyjaśnień.

Igrzyska polskie, zapowiedziane przez T. Z. R. na czas od 14 do 18 października we Lwowie, mimo spóźnionej może cokolwiek pory, zapowiadają się bardzo dobrze. Wszystkie niemal zawody mają już dostateczną ilość zgłoszeń, a będą one nader interesujące, dadzą bowiem po latach sześciu sposobność zobaczenia, o ileśmy w tym czasie w rozmaitych działach sportu i atletyki postąpili.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Anatol“.

W sobotę po południu: „Staruszka młoda“ i Kawa“; wieczór: „Faust“.

W niedzielę po południu: „Fircyk w zalotach“; wieczór: „Opowieści Hoffmana“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Museion“**, miesięcznik, poświęcony literaturze i sztuce, wychodzący w Krakowie, w zeszycie podwójnym za lipiec i sierpień zawiera nowelę Andrzeja Struga pod tytułem „Posiew śmierci“; cykl poezyj pod tytułem „Anno Domini“ Ksawerego Pusłowskiego; „Haylis, mały faun niebieskooki“ A. Samaina w przekładzie L. S. Schillera; Głosy o sztuce współczesnych artystów francuskich, poprzedzone wstępem A. Baslera o rysunku i rysownikach nowożytnych; przekład Winc. Brzozowskiego z „Divanu Minutszera“; studyum o artystycznej wartości sielanek Szymonowicza przez L. H. Morstina; przekład Hezyoda „Tarczy Heraklesa“ przez Artura Górskiego; „Barok“, rozprawa o stylu przez dra A. Lauterbacha. Obfitej treści dopełniają rubryki stałe: kronika oraz recenzye i sprawozdania z książek; ozdabia zeszyt reprodukcya z drzeworytu Gauguina.

— **„Świata słowiańskiego“**, zeszyt za październik zawiera następujące artykuły: Michał Römer „Litwini w Prusach książęcych“, dr F. Koneczny „Niepotrzebny ferment wśród Słowaków“, Jan Magiera „Słowiańskie dni w Belgradzie“. Przegląd prasy słowiańskiej. Recenzye i sprawozdania, Kronika.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

Skandaliczne zajście w parlamencie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 października.

W wielkiej hali kolumnowej parlamentu przyszło dziś do **skandalicznej bójki** między posłami czeskimi a niemieckimi, tuż przed posiedzeniem Izby posłów.

Około godz. 10 zebrało się przed parlamentem około 400 dzieci czeskich wraz z rodzicami. Jak się okazało, były to dzieci z zamkniętej w III. dzielnicy szkoły Komensky'ego, które wraz z rodzicami chciały wejść gremialnie do gmachu parlamentu i zaprotestować przeciw zamknięciu szkoły. Policya nie chciała ich jednak wpuścić. Pojedyńczo jednak co chwilę z różnych stron przemykały się dzieci przez kordon policyjny.

Niedługo w hali kolumnowej **zebrało się kilkaset dzieci czeskich** z rodzicami. Po godz. 10 wszedł do hali były poseł Schoenererowski, znany Franko Stein, który zaczął drwić z Czechów, wśród których wywołało to ogromne wzburzenie: Zaczęto wołać: „Precz ze Steinem! Prowokator niemiecki!“ itd.

Powstało ogromne zamięszanie. W tej chwili ze wszech stron zaczęli nadbiegać posłowie czescy i niemieccy. Jak Niemcy twierdzą, jedna z kobiet czeskich, Grüblowa, opluła posła niemieckiego Hammera, który następnie Grüblową czynnie zaatakował.

Nagle zauważono, że **poseł Teufel wyciągnął rewolwer.** W tej samej chwili **rozpoczęła się bójka. Posłowie czescy i niemieccy nawzajem okładali się pięściami.** Poseł niemiecki Kroy **chwycił za gardło pos. czeskiego Prokesza i zaczął go dusić.** Posłowie Reger i Klemensiewicz chcieli ich rozłączyć.

W innej stronie hali **pobito silnie posła Hummera.** Dalej znów **szamotali się** posłowie Gloeckl i Nemec. Do bójki wmięszał się były minister niemiecki Schreiner, który wołał: „Precz stąd z Czechami! Tu ziemia niemiecka!“

Czesi w odpowiedzi wołali: „To ziemia austryacka! Tu wszystkie ludy mają prawa!“

Pos. Iro wołał: Dzieci nie mają nic do czynienia w parlamencie!

Usiłowania urzędników parlamentarnych i posłów innych stronnictw, aby walczących rozdzielić, były daremne. Wreszcie pojawił się w hali prezydent Izby pos. Sylvester, który zaklinał wszystkich posłów, aby położyli koniec skandalicznej bójce.

Dopiero o godzinie 11 i pół zaczęło się uspokajać. Prezydent zadzwonił na posiedzenie i zarządził wydalenie dzieci czeskich z gmachu parlamentu.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Ref.“ z 5 października.)

Wiedeń. Prezydent Sylvester zagajając posiedzenie Izby wyraził Francyi współczucie z powodu zatonięcia pancernika „Liberté“, poczem **rozpoczęła się dyskusya drożyźniana.** Pierwszy zabrał głos. pos. Adler.

Konferencye przew. klubów.

Wiedeń. Pod przewodnictwem prezydenta Sylwestra zebrała się dzisiaj konferencya przewodniczących klubów. Prezydent Sylwester wskazał na to, że jest ogólnem życzeniem, aby wnioski w sprawie drożyzny były postawione na pierwszym punkcie obrad i że są zapowiadiane w tym kierunku wnioski o zmianę porządku dziennego. Następne posiedzenie zamierza prezydent zwołać na jutro, poczem nastąpi przerwa do wtorku. — W sobotę i w poniedziałek nie mają się odbywać posiedzenia Izby. Prezydent jest za najrychlejszem ukonstytuowaniem się już wybranych komisyj i za wyborem innych jeszcze komisyj; proponuje, aby wszystkie przedłożenia i wnioski inicyatywy, których jest naraz około 500, bez pierwszego czytania odesłano do komisyi. W końcu zawiadomił, że na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia postawi wybór definitywny prezydenta Izby.

W dyskusyi nad zmianą porządku dziennego wszyscy zgodzili się, aby wnioski drożyźniane postawić na pierwszym punkcie obrad.

Dr Biliński co do kwestyi reformy regulaminu sądzi, że pierwsze czytanie tego projektu nie może dostarczyć żadnych nowych momentów i byłoby wskazanem sprawę tę bez pierwszego czytania przekazać komisyi.

Przeciw temu oświadczyli się p. Wolf i inni posłowie, poczem prezydent zaznaczył, że w przyszły czwartek odbędzie się ponowna konferencya przewodniczących klubów, która ma się zająć dalszym programem pracy.

Pos. Kramarz, wskazując na sprawę definitywnego wyboru prezydenta, przypomina znaną enuncyację p. Sylvestra przeciwko Anglii, a następnie sprawę zmiany gabinetu i zwraca się do p. Sylvestra, dla którego osobiście ma wielki szacunek z prośbą, aby w charakterze prezydenta Izby wstrzymał się od tego rodzaju ostrych uwag.

Prezydent oświadczył, że jego tak zwana „mowa o Morzu Śródziemnem“ była tylko powtórzeniem jego myśli, które już przed 20 laty wypowiedział. Co się tyczy sprawy zmiany gabinetu, to nie jest odpowiedzialny za rzekomy interview, w którym pomięszano prawdę z fantazyą.

Opozycya Czechów.

Wiedeń. Wśród posłów czeskich panuje nastrój bardzo opozycyjny, zaostrzony jeszcze bardziej sprawą szkół czeskich w Wiedniu. Czesi zarzucają bar. Gautschowi, że w czasie przerwy parlamentarnej nie przeprowadził zmiany rządu, którąby umożliwiła Czechom przejście z opozycyi do większości.

Deputacya miast galicyjskich.

Wiedeń. Dziś przybyła tu deputacya 14 miast galicyjskich z drem Rutowskim, wiceprezydentem Lwowa, na czele. Deputacya uda się do prezydyum Koła polskiego i ministrów, celem wręczenia im memoryału w sprawie drożyzny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 5 października.

Przeciw drożyźnie.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem, w przeddzień otwarcia parlamentu, odbyło się wiele zgromadzeń przeciw drożyźnie. Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono rezolucyę żądającą pomocy przeciw drożyźnie.

Postulaty urzędników pocztowych.

Wiedeń. Urzędnicy pocztowi ruchu postanowili żądać 20% dodatku drożyźnianego z ważnością od 1 stycznia r. 1911.

Bilety kolejowe.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi: rząd odstąpił na razie od zamiaru podwyższenia cen biletów kolejowych.

Bojkot pilznera.

Insbruk. W całym Tyrolu ogłoszono bojkot piwa pilzneńskiego, dopóki podwyższenie cen tego piwa nie będzie cofnięte.

Wiedeń. Między tutejszymi szynkarzami a browarami nastąpiło zawieszenie broni. Browary zgodziły się, aby na czas trwania pertraktacyj, które się rozpoczęły, podwyższenie cen piwa nie obowiązywało.

Berlin. Tutejsze towarzystwo awiatyczne urządza wzlot Berlin-Wiedeń via Wrocław-Drezno-Praga. Nagroda za ten lot wynosi 80.000 K.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 5 października.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzedzenie sekcyi ekonomicznej, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego. Przed porządkiem dziennym zatwierdziła sekcya wspólnie z komisyą gruntową projekt i kosztorys muru, graniczącego z Półwsiem Zwierzynieckiem między miejskim gruntem fortecznym a koszarami artyleryi. Następnie przyjęto zatwierdzająco do wiadomości i uchwalono przedłożyć Radzie m. sprawozdanie z działalności komisyi Rady m. dla gruntów pofortecznych za czas od 22 czerwca 1907 do 30 maja 1911 wraz z wnioskami i uzupełnieniami wiceprezydenta Sarego.

Po posiedzeniu wspólnem z komisyą gruntową, odbyło się posiedzenie samej sekcyi ekonomicznej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, sekcya wezwała magistrat o zbadanie wszystkich ulic (dróg) w dzielnicy „Warszawskie“ pod względem komunikacyi i bezpieczeństwa, o oświetlenie tej dzielnicy i o kontynuowanie sprawy regulacyi Białuchy.

Następnie sekcya zleciła magistratowi sprawę przeprowadzenia wodociągu w ulicy Łąka w dzielnicy XII. i o zaprowadzenie latarń oraz wyszutrowanie tej ulicy.

Z porządku dziennego sekcya przyjęła wnioski magistratu w sprawie zakupna gruntów po kolei północnej od Banku przemysłowego.

Do wybranej przez sekcyę ekonomiczną komisyi restauracyi wieży Maryackiej kooptowano pp. architekta Zygmunta Hendla i konserwatora Józefa Muczkowskiego, a także dwóch radców miejskich z sekcyi pp. Mensa i Czunkę.

Z sali sądowej. (O obrazę czci.) Dzisiaj przed południem odbyła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa prasowa przeciw p. Feliksowi Korczyńskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi miesięcznika p. t. „Głos pocztowców austryackich“; oskarżonemu o to, że w tem czasopiśmie z 20 maja b. r. zamieścił notatkę obrażającą p. Henryka Kopytkiewicza, urzędnika pocztowego.

Rozprawie przewodniczył radca sądowy p. Ferens, obwinionego bronił adwokat dr Zelt. Ponieważ obwiniony zobowiązał się umieścić w wymienionem piśmie odpowiednią deklaracyę, oskarżyciel prywatny skargę cofnął, a trybunał wydał wyrok uwalniający.

Hrabia Ignacy Milewski o obrazę czci. Z Warszawy donoszą pod datą 4 b. m.: Przed tutejszym sądem okręgowym toczył się wczoraj proces osławionego hrabiego Ignacego Korwin Milewskiego przeciw redaktorowi „Kuryera porannego“ Ludwikowi Fryzemu, o obrazę czci drukiem z powodu artykułów wstępnych „Kuryera“ przeciw hr. Milewskiemu pod tytułem „Magnacki Litwak“ i „Hr. Milewski protestuje“. Wyrokiem sądu redaktor Fryze uwolniony został od zarzutu dyffamacyi w ertykule „Magnacki Litwak“, a natomiast za artykuł drugi skazany został na 300 rubli grzywny.

Napad bandytów. Z Lublina donoszą: W dniu 30 września dokonano tu zuchwałego napadu na dom kupca Ledermana we wsi Kraśniczynie w gubernii lubelskiej. Pięciu bandytów, spodziewając się obfitego połowu, wtargnęło w nocy do mieszkania Ledermana i pod groźbą rewolwerów rozkazali mu otworzyć szuflady biurka i szaf.

W chwili rabunku wpadł do pokoju strażnik ziemski Przybylski i dał do rabusiów trzy strzały, na które odpowiedzieli bandyci, zabijając pierwszym wystrzałem strażnika. Następnie, jeden z bandytów zranił śmiertelnie wystrzałem Symchę Klejnerównę i dwóch nadbiegających włościan.

Zabrawszy Ledermanowi 2000 rubli z kasy ogniotrwałej i 310 rubli z szuflady, bandyci zbiegli. Kleinerówna zmarła po upływie godziny. Dla odwrócenia uwagi bandyci przed rozpoczęciem rabunku podpalili dom popa Jana Marchewy.

Za rabusiami wysłano pościg złożony z 15 strażników i 100 tamtejszych mieszkańców. W odległości wiorsty od Kraśniczyna znaleziono zwłoki Jana Martyny, znanego bandyty, który prawdopodobnie należał do napadających i zginął od kuli strażnika Przybylskiego.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 5 października.)

Wysadzenie pancernika.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ powtarza podaną przez konstantynopolitański „Osm. Lloyd“ wiadomość, że **włoski pancernik „Cavour“ najechał pod Tripolisem na minę i zatonął.**

Starcia na morzu.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Massaua:

Między portami Massaua i Assab jedna kanonierka **dała kilka strzałów** do włoskiego parowca handlowego, jednakże bez uszkodzenia go.

Konstantynopol. Według krążących pogłosek, koło wyspy Samotrake na Morzu Śródziemnym wczoraj **słyszano kanonadę**; chodziło prawdopodobnie **o bombardowanie okrętów wojennych tureckich,** które pozostały poza Dardanellami.

Blokada Tripolisu.

Paryż. Szkody, wyrządzone w Tripolisie przez działa włoskie, są bardzo małe. Gubernator turecki Tripolisu wysłał parlamentarza z poselstwem do włoskiego admirała Thaon de Revel w sprawie warunków poddania się. Włosi zapewniają, że sam gubernator prosił admirała o szybkie wysłanie wojsk włoskich do miasta, z obawy przed rozruchami, on sam bowiem nie ma tylu żołnierzy, aby zapewnić bezpieczeństwo w mieście.

Kapitulacya Tripolisu.

Medyolan. „Secolo“ donosi, że otrzymała z oficyalnego źródła wiadomość, iż miasto Tripolis wczoraj przedpołudniem o godzinie 11 poddało się Włochom.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi:

Wczoraj wylądował w Tripolisie oddział piechoty marynarki. Część załogi tureckiej **poddała się**, część **uciekła.**

Rzym. „Tribuna“ sądzi, że włoskie okręty wezwą dziś do poddania się miasta Bengazi i Derna.

W kołach marynarskich zapewniają, że bombardowanie Tripolisu miało głównie na celu zniszczenie bateryj tureckich, aby okręty transportowe mogły potem spokojnie wysadzać wojsko na ląd.

Meczety i kościoły nie zostały uszkodzone.

Mobilizacya we Włoszech.

Insbruk. Wczoraj przejechało tędy 200 rezerwistów włoskich z Niemiec, którzy na wyraźne polecenie swego rządu, jechali pociągiem pospiesznym.

Zastój w handlu.

Konstantynopol. W handlu nastąpił zupełny zastój. Rosyjskie i angielskie okręty zbożowe i węglowe już od kilku dni nie przybywają. Inne okręty handlowe przybywają w bardzo małej liczbie z powodu zagaszenia świateł w Dardanellach i niepewnej sytuacyi na morzu Adryatyckiem i Egejskiem.

Z Saloniki i innych portów handlowych donoszą również o zupełnym zastoju w handlu. Wszystkie włoskie magazyny, banki i szkoły zamknięte.

Demonstracye przeciw Hakki paszy.

Konstantynopol. Wczoraj wieczorem odbyły się tu burzliwe demonstracye przeciw byłemu wielkiemu wezyrowi Hakki paszy. Demonstranci chcieli wtargnąć do pałacu wezyra, czemu policya i wojsko przeszkodziły.

Zatarg Francyi z Niemcami.

Berlin. Ambasador francuski Cambon miał wczoraj konferencyę z sekretarzem stanu Kiderlen-Wächterem. Jak zapewniają, rozpoczęły się już rozprawy co do rekompensat terytoryalnych w Kongo.

Interwencya mocarstw.

Berlin. „B. Tageblatt“ donosi z Konstantynopola: Ambasadorowie: angielski, rosyjski i niemiecki konferowali wczoraj po południu z wielkim wezyrem i oświadczyli gotowość do akcyi na rzecz Turcyi, gdyby nadeszła stosowna chwila. Ambasadorowie ostrzegali też przed wykroczeniem przeciw Włochom.

Wielki wezyr oświadczył, że Turcya będzie się bronić i prowadzić wojnę wszelkimi środkami.

Wiedeń, Ambasador turecki Reszid pasza mianowany ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie, miał wczoraj wieczorem długą konferencyę z ks. Aehrenthalem. Reszid pasza dziś zapewne wyjedzie do Konstantynopola, celem objęcia nowego stanowiska.

Konstantynopol. Przeszło 1.000 Mahometan zebrało się wczoraj w meczecie Zofii, aby zaprotestować przeciw postępowaniu Włochów. Na wniosek jednego deputowanego, zgromadzenie wystosowało depeszę do króla angielskiego, jako panującego nad wielu Mahometanami, z prośbą o interwencyę przeciw nieludzkiemu postępowaniu Włochów.

Konstantynopol. Wczoraj po południu rosyjski ambasador Czarykow odbył konferencyę z w. wezyrem i zakomunikował mu odpowiedź Rosyi na apel Porty.

Przeciw wybuchowi wojny.

Paryż. Biuro Unii międzyparlamentarnej dla utrzymania pokoju odbyło wczoraj w pałacu luksemburskim posiedzenie, w którem wziął udział także zastępca parlamentu tureckiego. Zastępca turecki zaprotestował przeciw napadowi Włoch na Turcyę i prosił o interwencyę mocarstw. Biuro przyjęło rezolucyę, wyrażającą ubolewanie z powodu szybkiego wybuchu wojny, co uniemożliwiło pośrednictwo. Rezolucya wyraża zarazem nadzieję, że pośrednictwu mocarstw uda się wojnę szybko zakończyć.

Z ostatniej chwili.

(Telegram „N. Reformy“ z 5 października.)

Po bójce w parlamencie.

Wiedeń. Po przywróceniu spokoju (zob. powyżej artykuł pod tytułem: „Skandaliczne zajścia“. Przyp. Red.), wybrali rodzice czescy deputacyę, złożoną z 10 osób, która pod przewodnictwem posła Fiedlera udała się do barona Gautscha z prośbą o otwarcie zamkniętej szkoły Komensky'ego.

Bar. Gautsch odpowiedział, że władze postąpią w tej sprawie ściśle według ustawy.

Zatopione statki tureckie.

Londyn. Z Korfu donoszą: **dwa tureckie torpedowce zostały** przez Włochów koło Gumiénicy **zatopione.**

Konstantynopol. „Jenni Gazetta“ została zawieszoną i dziś wyjdzie pod zmienionym tytułem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie Wnemu P. Profesorowi Chlumsky'emu i Panu asystentowi Kobertowi za skuteczne wyleczenie mej ręki, która była złamana, a przez tych Panów Doktorów została wyleczona.

Z poważaniem Teofila Zielińska.

Paulina z Aronsohnów Baumgartenowa

przeżywszy lat 44,
zmarła po krótkiej chorobie dnia 5 października 1911 roku.

W żalu pogrążony mąż i rodzina zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 6 października 1911 r. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby w Podgórzu, ul. Kalwaryjska L. 1, wprost na cmentarz izraelicki w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 5 października. (Giełda południowa).

Marki 117·82. Renta majowa 91·40. Renta koronowa węgierska 90·40 Akcye austr. zakł. kred. 642·50. Akcye węg. zakł. kred. 834·—. Akcye Anglobanku 325·50 Akcye Unionbanku 620·—. Akcye Bankvereinu 541·—. Akcye Landerbanku 543·—. Akcye kolei państwowych 735·50. Lombardy 114·25. Akcye fabryki broni 745·—. Akcye tytoniowe 313·—. Alpiny 822·—. Rima-Muranyi 692·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2740·—. Losy tureckie 239·—. Ruble 255·25. Skoda 663·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 5 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·75. Tow dyskontowe 185·—.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 października.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·30 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 510·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 142·25 rb.; Rudzki 142·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·30.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 października — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 12·08 do 12·09; pszenica na kwiecień 12·24 do 12·25; żyto na październik 10·35 do 10·36; żyto na kwiecień 10·67 do 10·68; owies na październik 9·58 do 9·59; — owies na kwiecień 9·68 do 9·69; kukurudza na maj 8·48 do 8·49.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pięknie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1911 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·07 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·19 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·24 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

12·30 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·39 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·14 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Chyrowa, Stryja, Nowego Zagórza; w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja, w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.

4·20 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·43 „ „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·53 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Dębicy, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek, Sambora i Stojanowa; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·00 po poł. poc. pos. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·11 „ „ „ „ „ Nr. 1002 z Podg.-Płasz.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

7·50 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
7·59 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza i posady Chyrowskiej; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·20 w nocy pociąg posp. Nr 203 z Krakowa
Z Karlsbadu do Lwowa. Kursuje od 1 czerwca do 15 września włącznie. Wóz sypialny Karlsbad-Podwołoczyska (od Lwowa pociągiem Nr 3). Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Przeworsku do Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Sambora, Sianek, Stojanowa, Stanisławowa i Rawy Ruskiej.

8·35 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8·45 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·05 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·19 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·26 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Drohobyczu do Borysławia, Tustanowic; w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 września z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. os. sez. Nr 43 z Krakowa
10·32 „ „ „ „ „ 1014 z Podgórza-Pł.
10·47 „ „ „ „ „ 1014 z „ Miasta
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenia w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·11 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa i Dębicy; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta
do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 popoł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ 461 z Podgórza-Płasz.
do Wieliczki.

1·45 popoł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·50 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa-Dębicy, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·09 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, a 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 do Podg.-M.
3.57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Podg.-Pł.
4.03 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Krakowa
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Od 1 października do 14 czerwca kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.

5·38 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·47 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.
do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·30 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł
do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·55 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·41 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedzielę, wtorki i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·19 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie — Podzamcze do Stojanowa; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora i Stojanowa.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 418 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

12·36 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
z Czerniowiec. Połączenie: w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass i Ickan; w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach z Odesy i Kijowa, w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·47 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·57 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·34 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·42 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce od 15 czerwca do 30 września codziennie, a od 1 października do 14 kwietnia w niedzielę i święto, wzgl. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6·25 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·32 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan. Połączenia: w Ickanach we wtorki, czwartki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna w Stanisławowie od Stryja i od 1 lipca do 31 sierpnia Köresmezö; w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7·10 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.

7·42 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·08 rano poc. osob. Nr. 118 do Podgórza-Płasz.
8·18 „ „ „ Nr. 118 do Krakowa
z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.

8·34 rano poc. osob. Nr 18 do Podg.-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr 18 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie Podz. z Winnik, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·32 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa
z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·21 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

12·58 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

12·58 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł,
1·10 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa
z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta, w czasie od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·24 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·48 po poł. poc. os. sez. Nr 1013 z Podg.-Miasta
1·53 „ „ „ „ „ Nr 1013 z Podg.-Pł.
2·05 „ „ „ „ „ Nr 44 z Krakowa
z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca; w Kalwaryi od Wadowic i Bielska.

2·20 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa; w Przemyślu od Chyrowa, Posady chyrowskiej, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa
z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·29 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego; w Drohobyczu od Borysławia-Tustanowic; w Chyrowie od Przemyśla; w Jaśle od Rzeszowa, Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·39 po poł. poc. os. sez. Nr. 116 do Podgórza-Pł
5·50 „ „ „ „ „ 116 „ Krakowa
z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Sącza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

5·54 po poł. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Pł
6·10 wiecz. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.

6·13 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·23 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.06 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8·05 wiecz. poc. posp. Nr 204 do Krakowa
ze Lwowa do Karlsbadu. Kursuje od 1 czerwca do 15 września włącznie. Wóz sypialny Podwołoczyska-Karlsbad (do Lwowa pociągiem Nr 4). Połączenia: we Lwowie od Podwołoczysk, Stanisławowa, Stryja, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia i Rozwadowa, w Rzeszowie od Jasła.

8.10 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł
8·23 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa
z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·53 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-P
9·24 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·36 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·50 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·56 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·09 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchachory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolei państwowej (Pałac Spiski).

Bł. p. Adolf Brenner

Dyrektor Rafineryi nafty „Austrya" w Drohobyczu długoletni kierownik ruchu firmy „Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego" w Trzebini

zmarł w wieku lat 37, po krótkich cierpieniach w Drohobyczu dnia 1 października b. r. Pogrzeb odbędzie we Frydku (Śląsk austr.) dnia 6 października o godzinie 2 po południu.

Na ten smutny obrzęd zaprasza

Rafinerya nafty w Trzebini.

7699

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski